

Sweet Noise

"Patrz"

Visit "[Patrz](#)" on MotoLyrics.com

Jak kontrolowaÅŁ to co do mnie dociera , wbija siÄ™ we mnie, zmienia mnie, zostawia trwaÅŁy
ÅŁlad?

Jak trzymaÅŁ z daleka od siebie to wszystko co wykrÄ™ca tak bardzo moje ÅŁycie i myÅŁli.

CzujÄ™ siÄ™ bezbronny, jak otwarta rana naraÅŁony na infekcje i zatrucia.

OsaczajÄ™... mnie informacje, hasÅŁa, prawdy, zasady i ÅŁwiÄ™toÅŁci i tak boleÅŁnie czujÄ™, ÅŁe
odstajÄ™, ÅŁe nie pasujÄ™.

To wszystko wiem tylko ja.

Na zewnÄŁ...trz, wciÄŁ...ÅŁ ten sam wpasowujÄ™ siÄ™, doganiam, zmieniam caÅŁego siebie dla
ciebie, jestem zeszywniaÅŁy ze strachu.

CzujÄ™, ÅŁe pierwsze uderzenie, ktÃ³re nadejdzie rozbije mnie na czÄ™ci jak porcelanowy
dzban i ÅŁadna siÄŁa mnie nie pozbiera.

Przyklejony uÅŁmiech, nienaturalny krok, faÅŁszywe gesty - oni caÅŁy czas mnie obserwujÄŁ...,
oceniajÄŁ... i jednym sÅŁowem mogÄŁ... zrobiÄŁ ze mnÄŁ... wszystko.

BezsilnoÅŁÄŁ pojawia siÄ™ najczÄ™ciej.

Wiem, ÅŁe mnie okradajÄŁ..., wysysajÄŁ... moje soki, wykorzystujÄŁ....

MaÅŁa czÄ™ci chorego systemu - wymienialna w kaÅŁdej chwili do zastÄŁ...pienia przez nowy
model.

PosÅŁuszny, oddany, przekupny i sÅŁuÅŁalczy.

ChcÄ™ wyrzuciÄŁ z siebie to wszystko.

Wszystko co wiem.

Miliony niepotrzebnych pojÄ™ i poÅŁ...czeÅŁ, sÅŁw, ktÃ³re okreÅŁliÅŁy i na zawsze
uÅŁoÅŁyÅŁy.

ZablokowaÅŁy myÅŁli na wiele dÅŁugich lat, na wiele dÅŁugich lat.

MÃ³j bunt jest ÅŁwiadomy i bolesny.

CzujÄ™ go caÅŁym sobÄŁ..., rozdziera mnie na czÄ™ci - to stan wojny i chaosu.

To tworzenie siebie od nowa, ucieczka i powrÃ³t, nienawiÄŁ i miÅŁoÅŁÄŁ.

Kim jestem?

Tak czÄ™sto czujÄ™ siÄ™ nikim i wszystkim jednoczeÅŁnie.

Niewolnik w wirtualnych kajdanach - nie widzÄ™ ich, ale czujÄ™.

Zrywam, aby zaraz daÄŁ sobie zapiÄŁ...ÄŁ nowe.

Dlaczego tak czÄ™sto ÅŁle o sobie myÅŁlÄ™, gardzÄ™ sobÄŁ... i wstydzÄ™ siÄ™ siebie.

Wiecznie porÃ³wnujÄ™, analizujÄ™, rozgryzam - pierdolone szaleÅŁstwo, kto to stworzyÅŁ?

Kim sÄŁ... Ci, ktÃ³rych nie widzÄ™, Ci ktÃ³rych oddech czujÄ™ na plecach. Szybko, szybciej - nie

obracaj siÄ™, biegnij, patrz przed siebie, nie pytaj.

CzerÅ™, biel, czerwieÅ™, tysiÄ™...ce kolorÅ™w, imion i nazw.

CzujÄ™ siÄ™ wolny do momentu kiedy linia mojego Å¼ycia nie natrafia na mur wtedy plÄ™...
czÄ™... siÄ™ i ze strachu chowam siÄ™ w sobie na wiele dÅ™ugich dni i nocy.

SÄ™... ciÄ™...gle takie miejsca, ktÅ™re znam tylko ja.

Jestem naiwny, prosty, infantylny i pierdolÄ™ to, Å¼e tak nie wypada, Å¼e to nie na miejscu.

Szukam naturalnego stanu.

WolnoÅ™, chaos, niewiedza i pustka i tylko nie patrz na mnie nigdy wiÄ™cej w ten sposÅ™b.

Jestem czymÅ™ co byÅ™, o, co jest i co bÄ™dzie.

Jestem jedynÄ™... rzeczÄ™... staÄ™,Ä™...

To czego chwytam siÄ™ w chwilach ostatnich jest gÄ™boko we mnie. Nigdy tego nie poznasz,
nie dotkniesz, nie ujarzmisz.

To jest druga strona - niewielu tam przechodzi.

Przyparci do muru jesteÅ™my niebezpieczni.

Totalne szaleÅ™stwo i destrukcja.

Niekontrolowany wybuch, ktÅ™ry rozrywa wszystko dookoÅ™a - niszczy kaÅ™dy element systemu -
nic nie buduje, nie tworzy.

Jest jak wzburzona rzeka, ktÅ™rej nikt nie zatrzyma, przepeÅ™niona upokorzeniem, wstydem i
gorzycÄ™... wyrwa siÄ™ ze starego koryta.

WidziaÅ™em jak zalali ulice i drogi, wszyscy pÅ™yÅ™li w tym samym kierunku.

Wszyscy chcieli jednego, za wszelkÄ™ cenÄ™ uwolniÅ™ siÄ™ od tego, ktÅ™ry zabiÅ™ ich matki,
ojcÅ™w, siostry i braci, spaliÅ™ ich ziemiÄ™, napluÅ™ na groby.

Byli gotowi na wszystko.

Krew, ogieÅ™, i kamienie.

Dzieci, kobiety, mÄ™czyÅ™ni.

Oszukani i doprowadzeni do ostatecznoÅ™ci sÄ™... razem.

Przez krÅ™tkÄ™... chwilÄ™ byÅ™em z nimi, zaciskaÅ™em piÄ™ci, krzyczaÅ™em.

Dzisiaj patrzÄ™ z daleka, wiem, Å¼e na gruzach tego co zniszczyli wyroÅ™nie nowa bestia i tylko
kwestiÄ™... czasu jest to kiedy zacznÄ™ wysysaÅ™ z nich soki, caÅ™e piÄ™kno i energiÄ™.

Visit [Sweet Noise](#) page on [MotoLyrics.com](#), to get more lyrics and videos.